



# Bóg jest Miłość

*„Umilowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością” – 1 Jana 4:7-8 (NP)*

Najpiękniejszym wyrazem na świecie, a zapewne i we wszechświecie jest MIŁOŚĆ. Jest ona najpotężniejszą siłą, najprzyjemniejszym przymiotem charakteru przynoszącym najwięcej szczęścia i radości tym wszystkim, którzy ją okazują lub otrzymują. Miłość jest prawem dla wszystkich dzieci Bożych – tak na poziomie duchowym jak i ziemskim.

Co to jest MIŁOŚĆ? Trudno jest ją w całości określić, lecz jest to serdeczne i szczerze, przyjazne uczucie dla drugiej osoby. Pragnienie dla niej szczęścia, czynienie jej dobrze, i to nawet kosztem ofiary z siebie lub posiadanych rzeczy.

Treścią, esencją miłości jest bezinteresowność. Apostoł Paweł napisał, że „miłość nie szuka swego” – 1 Kor. 13:5 (NP). Szukanie swoich korzyści w okazywaniu miłości byłoby samolubstwem a nie miłością.

„Bóg jest Miłość” – jest to Jego Imię. I chociaż Bóg posiada trzy inne główne przymioty charakteru jak: mądrość, sprawiedliwość, moc, to jednak nie jest nazwany Mądrością, Sprawiedliwością czy Mocą, ale Miłością. Boska miłość jest jednak w zgodzie i harmonii z powyższymi przymiotami. Pokazano to pięknie w Cieniach Przybytku: dwa cherubiny w Świątynicy Najświętszej, przedstawiające dwa Boskie przymioty: miłość i moc, oraz ubłagalnia, przedstawiająca Boską sprawiedliwość były wykute z jednej tafli złota i stanowiły jedną całość. Cherubiny miały rozpostarte skrzydła – były gotowe do lotu, z twarzami skierowanymi ku ubłagalni – sprawiedliwości – spoglądały, aby wiedzieć kiedy spieszyć z pomocą.

Do czasu pierwszego przyjścia Pana Jezusa Boski przymiot miłości był objawiony ludziom w małym tylko stopniu. Zapewne miłość brała udział w przygotowaniu rajy dla Adama, który mógł zachwycać się pięknnością różnorodnych kwiatów, zapachów, śpiewem ptaków i smakiem owoców. Także miłość dała mu żonę – piękną i sympatyczną Ewę – aby we dwoje czuli się szczęśliwi.

Chociaż za nieposłuszeństwo Bogu Adam i Ewa otrzymali słuszną karę Boskiej sprawiedliwości (miłość nie mogła się temu sprzeciwić – byłoby to niezgodne z Boską mądrością, która zarządziła, by człowiek doświadczył skutków grzechu), to jednak miłość już ich poinformowała, później zaś Abrahama i jego nasienie przez

różne obietnice i prorocтва, że nadejdzie uwolnienie z tej kary.

Miłość też przygotowała okup dla Boskiej sprawiedliwości. Odkupienie dokonane przez Pana Jezusa było co prawda zadośćuczynieniem sprawiedliwości, jednak faktycznie było wielkim świadectwem Boskiej miłości, jak czytamy: „Przez to objawiona jest miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego”, a także „Albowiem tak Bóg umiłował świat, iż Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (1 Jana 4:9; Jan 3:16 – BGd).

Wiemy, że odkupienie świata zostało dokonane dzięki wielkiemu poświęceniu, cierpieniu i męczeńskiej śmierci Pana Jezusa, który w ten sposób udowodnił głębię Swojej miłości i miłości Ojca, jak czytamy: „... zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdy jeszcze byliśmy grzesznymi, Chrystus za nas umarł” – Rzym. 5:8 (BGd).

Pan Bóg i Jego Syn umiłowali ten świat, czyli ludzi ponieważ widzieli, iż serca większości z nich nie są zupełnie zepsute grzechem, lecz okazują pragnienie do sprawiedliwości, czystości i miłości.

Dalszy objaw Boskiej miłości okazał się w wyborze Kościoła spośród upadłej ludzkości. Ludzie ci przez wiarę w krew Pana Jezusa i przez poświęcenie dostępują już teraz zaszczytu stania się dziećmi Bożymi. Do nich zwraca się Jan apostoł słowami: „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziećmi Bożymi nazwani byli” – 1 Jana 3:1 (BGd). A oni nie tylko są Synami Bożymi, ale też i Oblubienicą Jezusa Chrystusa.

Boska miłość szczególnie interesuje się dziećmi bożymi. Pan Jezus powiedział, że „Sam Ojciec miłuje was” (Jan 16:27), jako Ojciec troszczy się, pomaga, udziela swego Ducha i jako Mądry Ojciec ćwiczy i doświadcza, gdyż „kogo Bóg miłuje, tego karze” (Hebr. 12:6). Pewien chrześcijański poeta napisał:

„Bóg miłuje nawet wtedy, gdy nas oddaje w ręce biedy, dopuszcza ucisk i cierpienia i tak prowadzi do zbawienia”.

Bóg, będąc miłością mówi nam, że kocha się tylko w tym, co jest czyste, sprawiedliwe i dobre, a nienawidzi tego, co obłudne, pyszne, nieuczciwe – powodujące smutek, cierpienie lub śmierć, zgodnie z tym, co czytamy: „Sześć jest rzeczy, których nienawidzi Pan, a siódma jest obrzydliwością duszy jego; oczu wyniosłych, języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną; serca, które knuje myśli złe, nóg, które



się kwapią biec ku złemu; świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki pomiędzy braćmi” – Przep. 6:16-19 (BGd). Bóg przez różne doświadczenia chce w nas rozwinąć zamiłowanie do szlachetnych i dobrych rzeczy.

W obecnym Wiek Ewangelii tylko Kościołowi objawiona została w pełni miłość Boża poprzez Pana Jezusa. Czytamy jego słowa zapisane przez Ewangelistę: „*Objawiłem imię twoje ludziom, któreś mi dał z świata*” – Jan 17:6 (BGd). To imię Boskiej miłości zostało objawione przez obfitujące w miłość życie Jego Syna, który był obrazem Ojca, a także przez nauki Jezusa. Najlepszy obraz głębi miłości Ojca pokazany został w przypowieści o synu marnotrawnym.

Cała ludzkość natomiast, będąca jeszcze pod przekleństwem grzechu, mało doznaje Boskiej miłości, która obecnie objawia się w formie miłosierdzia zsyłając deszcze, dając światło i ciepło słoneczne (Mat. 5:45). Pełnia miłości będzie okazana ludzkości po skompletowaniu i uwielbieniu Kościoła i wtedy za pośrednictwem Pana Jezusa i Kościoła „*sprawi Pan zastępów na wszystkie narody na tej górze ucztę z rzeczy tłustych, ucztę z wytałego wina*”, wtedy też „*(...) otrze*

*Bóg wszelka łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bóleści nie będzie*”. Albowiem Bóg będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem Jego. „*I rzecze dnia onego lud Pański: Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy go, i wybawił nas. (...) weselić i radować się będziemy w zbawieniu Jego*” (Izaj. 25:6; Obj. 21:4; Izaj. 25:9 – BGd).

Radujmy się więc, że znamy obecnie Boga jako Boga miłości, i że On jest dla nas także dobrym i miłującym Ojcem – a ponieważ On będzie trwać wiecznie, więc i Jego miłość do nas będzie trwać wiecznie.

Starajmy się coraz bardziej rozpoznawać, doceniać i przyswajać sobie Jego miłość, a stopień tej oceny okaże się w tym, na ile będziemy tę miłość w sobie rozwijać i praktykować.

Niech więc „*miłość Boża [będzie] rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego*” a „*Bóg miłości i pokoju [niech] będzie z wami*” (Rzym. 5:5; 2 Kor. 13:11 – BGd).

Jakubowski Mieczysław  
R-  
„Straż”